

UZASADNIENIE

na podstawie art. 505⁸ § 4 k.p.c.

Na podstawie art. 505⁸ § 4 k.p.c., mając na uwadze wartość przedmiotu sporu, uzasadnienie wyroku ograniczono do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W niniejszej sprawie powód (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. domagał się zasądzenia od pozwanego Bank (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 61,71 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 marca 2021 roku do dnia zapłaty stanowiącej naliczone i pobrane przez pozwanego odsetki od prowizji i opłaty przygotowawczej. W ocenie pozwanego pobrana kwota stanowi świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. jako, że zgodnie z art. 5 pkt 10 ustawy o kredycie konsumenckim odsetki naliczane mogą być jedynie od wypłaconej kwoty kredytu.

Z uwagi na daleko idące skutki procesowe w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu braku legitymacji procesowej powoda.

W odróżnieniu od zdolności sądowej i zdolności procesowej Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera definicji legalnej legitymacji procesowej. W judykaturze i doktrynie przyjmuje się, że legitymacja procesowa to uprawnienie do poszukiwania ochrony prawnej w konkretnej sprawie, to znaczy, że osoba lub przedsiębiorstwo może występować w roli powoda lub pozwanego. Legitymacja procesowa jest właściwością podmiotu, w stosunku do którego sąd może rozstrzygnąć o istnieniu, albo nieistnieniu indywidualnej, konkretnej normy prawnej przytoczonej w powództwie. O istnieniu, czy też braku legitymacji procesowej, decyduje prawo materialne związane z konkretną sytuacją, będącą przedmiotem sporu między stronami. Strona ma legitymację procesową wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego jest uprawniona do występowania w określonym procesie cywilnym w charakterze powoda lub pozwanego, to jest gdy z wiążącego strony procesu stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Legitymacja procesowa stanowi przesłankę materialnoprawną, sąd dokonuje oceny jej istnienia w chwili orzekania co do istoty sprawy (wyrokowania), a brak legitymacji procesowej – czynnej bądź biernej – prowadzi do oddalenia powództwa (por. wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 25 września 2013 roku, I Ca 342/13, LEX nr 1716775; W. Broniewicz, Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 2005, s. 134).

Oceniając legitymację powoda do wystąpienia z przedmiotowym roszczeniem, ustalić należało zatem skuteczność umowy cesji zawartej pomiędzy (...) Sp. z o.o., a E. O. i M. O., którą powód załączył do akt sprawy.

Zgodnie z art. 509 § 1 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki (§ 2).

Umowa cesji wierzytelności jest umową, z mocy której wierzyciel cedent przenosi na nabywcę – cesjonariusza wierzytelność przysługującą mu wobec dłużnika. Wierzytelność przechodzi na nabywcę solo consensu – przez sam fakt zawarcia umowy. Celem i skutkiem przelewu jest natomiast przejście wierzytelności na nabywcę, który w ten sposób otrzymuje ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, wyłączając go ze stosunku zobowiązaniowego, jaki go wiązał z dłużnikiem. Jak jednak wskazuje się w orzecznictwie, warunkiem otrzymania należności przez nabywcę długu jest udowodnienie, że takie prawo przysługiwało pierwotnemu wierzycielowi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2006 roku, w sprawie V CSK 187/06, LEX nr 402304). Każda wierzytelność cywilnoprawna jest zbywalna. Wyjątkami są wierzytelności, których zbywalność wyłączona jest ustawą, zastrzeżeniem umownym lub przeciwko ich zbywaniu przemawia właściwość zobowiązania.

Zgodnie z umową cesji jej przedmiotem były „wszelkie wierzytelności pieniężne” przysługujących wobec banku z tytułu umowy kredytu nr PG\ (...) wraz ze wszystkimi związanymi z tą wierzytelnością prawami (m.in.

odsetkami za zwłokę i opóźnienie). Uprawnienie do złożenia oświadczenia w trybie art. 45 u.k.k., z uwagi na jego charakter prawnokształtujący mogło być złożone jedynie przez kredytobiorcę, jednakże zważywszy na sformułowanie przedmiotu cesji roszczenie o zwrot prowizji i odsetek, aktualizujące się na skutek złożenia ww. oświadczenia, przysługuje nie kredytobiorcy lecz powodowi. Okoliczność, że w chwili cesji roszczenie o zwrot opłat wynikających z zastosowania sankcji kredytu darmowego jeszcze nie istniało, nie ma znaczenia, gdyż przelew wierzytelności przyszłych jest prawnie dopuszczalne, a pogląd ten jest ugruntowany w orzecznictwie i doktrynie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1997 roku, III CZP 45/97, OSNC 1998, nr 2, poz. 22 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2003 roku, V CKN 345/01, OSNC 2004, nr 4, poz. 65). Ponadto wierzytelność ta była wystarczająco ukształtowana i określona w umowie.

Co do skutków cesji wierzytelności przyszłej występuje już rozbieżność stanowisk. Zgodnie z pierwszym z nich umowa między cedentem i cesjonariuszem takiej wierzytelności jest ważna od początku, lecz skutek rozporządzający powstaje dopiero z chwilą powstania wierzytelności; w dacie przelewu cedent przenosi co najwyżej ekspektatywę przyszłego prawa (por. powołany wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V CKN 345/01 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 roku, IV CK 157/05). Z kolei według drugiego stanowiska skutek rozporządzający wierzytelnością przyszłą może przejść na nabywcę zarówno w wyniku czynności prawnej rozporządzającej, jak też zobowiązująco-rozporządzającej, a więc także wtedy, gdy wierzytelność jeszcze nie została oznaczona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2015 roku, I CSK 642/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 lipca 2002 roku, I ACA 1619/01, OSA 2004, nr 7, poz. 18; odnośnie do przejęcia długu przyszłego wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1998 roku, I CKN 653/98, B. (...), nr 4, s. 7). Punktem wyjścia dla drugiego poglądu są przepisy kodeksu cywilnego o przelewie (art. 509 - 518), które w odniesieniu do wierzytelności przyszłej należy stosować wprost, a tylko gdyby zaszła taka potrzeba - odpowiednio. Ze względu na to, że wierzytelność przyszła powstaje w postaci ostatecznie skonkretyzowanej, czyli że wynikają z niej wymagalne roszczenia o spełnienie przez dłużnika dopiero po zawarciu umowy przelewu, należało odpowiedzieć na pytanie, czy z chwilą ukształtowania takiej wierzytelności znajduje się ona od razu w majątku cesjonariusza, czy też najpierw powstaje w majątku cedenta, a dopiero w kolejności przechodzi do majątku cesjonariusza.

Kierując się przepisami o przelewie wierzytelności oraz argumentacją zawartą w powołanym wyroku Sądu Najwyższego w sprawie I CSK 642/14, należy stwierdzić, że wraz z umową na nabywcę wierzytelności przyszłej przechodzą wszystkie prawa, które przysługiwały uprawnionemu z takiej wierzytelności (art. 509 § 2 k.c.), przesuując ukształtowanie jej treści do chwili, w której będzie można żądać spełnienia wierzytelności (por. także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2007 roku, IV CSK 210/07, OSNC 2008, nr 12, poz. 145).

W ocenie Sądu drugie stanowisko jest właściwe. Umowa przelewu wierzytelności przyszłej przenosi na nabywcę uprawnienie do żądania spełnienia przez dłużnika świadczenia z takiej wierzytelności. Uprawnienie to realizuje się z chwilą zajścia zdarzenia wynikającego ze stosunku prawnego łączącego wierzyciela z dłużnikiem, które można też opisać jako skutek z mocą wsteczną wraz ze zrealizowaniem się stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2003 roku, II CKN 181/01). Nie można zatem twierdzić, że uprawnienie takie jeszcze nie powstało, a skoro tak, to nie może coś, co nie istnieje, zostać przeniesione na drugą osobę. Przeciwnikom takiego rozumowania za oręż służy zasada, że nie można przenieść więcej praw niż się samemu posiada, ale odeprzeć ją można wykazaniem istnienia prawa, z jedynie przesuniętymi w czasie wynikającymi z niego skutkami (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2016 roku, V CSK 379/15).

Kredytobiorcy zawarli z powodem skuteczną umowę cesji, na podstawie, której nabył wszystkie wierzytelności jakie kredytobiorcom mogły przysługiwać z umowy kredytu, którą zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego, w tym te stanowiące rezultat złożenia przez kredytobiorcę już po zawarciu cesji oświadczenia, o którym mowa w art. 45 ust. 1 u.k.k.. Skutkuje to tym, że pozwany zobowiązany jest świadczyć na rzecz powoda, który posiada legitymację czynną w niniejszej sprawie.

Należy zaznaczyć, umowa przelewu wierzytelności złożona do akt sprawy została przedstawiona w odpisie prawidłowo poświadczonym za zgodność z oryginałem przez profesjonalnego pełnomocnika reprezentującego powoda i nie

wzbudziła w ocenie Sądu żadnych wątpliwości. Zgodnie z art. 129 § 2 k.p.c. strona może zamiast oryginału dokumentu strona może złożyć odpis dokumentu, jeżeli jego zgodność z oryginałem została poświadczona przez notariusza albo przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. A zgodnie z § 4 art. 129 k.p.c. żądanie oryginału dokumentu złożonego w poświadczonej kopii, winno być uzasadnione okolicznościami sprawy. Zdaniem Sądu takie okoliczności w niniejszej sprawie nie zachodziły. Wskazać należy, że pozwany nie podniósł żadnych konkretnych zarzutów odnośnie zgodności odpisu umowy z oryginałem, a wskazał jedynie, że ww. umowa nie została pozwanemu okazana na etapie przedprocesowym. W ocenie Sądu okoliczność ta nie była okolicznością uzasadniającą żądanie oryginału umowy. Pozwany nie podniósł żadnych argumentów związanych z istnieniem umowy cesji, które wzbudziłyby wątpliwości Sądu co do przysługiwania powodowi legitymacji czynnej do dochodzenia wierzytelności określonej pozwem.

W ocenie Sądu nie można także przyjąć, iż przedmiotowa umowa cesji jest nieważna jako sprzeczna z prawem czy też z zasadami współżycia społecznego. Po pierwsze – wskazać należy, iż zgodnie z zasadą swobody umów (art. 353¹ k.c.) strony umowy cesji ustaliły cenę nabycia wierzytelności. Z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wynika, aby strona powodowa, zawierając przedmiotową umowę, wprowadziła cedenta w błąd. Nie wynika z nich także, aby wyzyskała jego przymusowe położenie. Po drugie – wskazać należy, iż powołana przez stronę pozwaną ekwiwalentność świadczeń nie oznacza wyłącznie sytuacji, w której za sprzedaż wierzytelności o określonej kwocie druga strona otrzymuje cenę równą kwocie tej wierzytelności. Na zawarcie umowy cesji wierzytelności często decydują się bowiem osoby, które nie są zainteresowane tym, aby samodzielnie dochodzić należności od dłużnika, zaś większe znaczenie ma dla nich uzyskanie natychmiast kwoty pieniężnej, stanowiącej choćby ułamkową część tej wierzytelności. Ekwiwalentne świadczenie dla nich oznacza bowiem uzyskanie środków pieniężnych natychmiast bez konieczności samodzielnego dochodzenia roszczeń, tj.: wysyłania wezwań do zapłaty, składania pozwu, angażowania swojego czasu, korzystania z płatnych usług prawnych oraz bez konieczności oczekiwania przez okres kilkunastu miesięcy lub nawet kilku lat na otrzymanie należnej wierzytelności od dłużnika po zakończeniu postępowań sądowych i egzekucyjnych. W sytuacji, gdy dłużnik dobrowolnie nie spełnia świadczenia, często dla wierzyciela większe znaczenia ma uzyskanie kwoty pieniężnej, stanowiącej choćby część tej należnej wierzytelności, niż perspektywa oczekiwania na niepewny rezultat wezwań do zapłaty czy postępowania sądowego i egzekucyjnego. Można zatem założyć, iż w niniejszej sprawie konsument mógł być niezainteresowany w samodzielnym dochodzeniu przedmiotowej wierzytelności, zaś korzystała dla niego oferta otrzymania od razu kwoty pieniężnej, choćby znacznie niższej niż wymagalna wierzytelność, niż oczekiwanie przez długi okres czasu na rezultat postępowania sądowego i egzekucyjnego, który mógł być dla niego niepewny. Mając powyższe na względzie Sąd nie uznał również, że nieokreślenie w umowie przelewu wartości przenoszonej wierzytelności doprowadziło do pozbawienia konsumenta możliwości podjęcia rozsądnej decyzji.

Strona pozwana wskazywała również, że umowa cesji nie została przedstawiona na etapie przedprocesowym. Tak sformułowany zarzut w ocenie Sądu jest bezzasadny, gdyż skuteczne zwanie umowy cesji pomiędzy wierzycielem a osobą trzecią nie jest uzależnione od wiedzy dłużnika o dokonaniu takiej czynności prawnej. Przywołany powyżej przepis art. 509 k.c. stanowi wprost, iż zgoda dłużnika, a zatem co także należy rozumieć przez to - jego wiedza w tym przedmiocie, pozostaje bez wpływu na możliwość swobodnego dysponowania przez wierzyciela swoim roszczeniem.

Podstawowe prawa i obowiązki stron umowy pożyczki zostały określone w art. 720 § 1 k.c., który stanowi, że przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Ponadto, w niniejszej sprawie w odniesieniu do umowy z udziałem konsumenta jako pożyczkobiorcy zastosowanie mają również przepisy ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2011 roku, Nr 126, poz. 715ze zm. dalej jako „u.k.k.”), która stanowi implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę 87/102/EWG (dalej jako „Dyrektywa 2008/48/WE”). Bowiem zgodnie z art. 3 ust. 2 pkt 1 tej ustawy za umowę o kredyt konsumencki uważa się w szczególności umowę pożyczki. Artykuł 3 ust. 1 u.k.k. stanowi, że przez umowę o kredyt konsumencki rozumie się

umowę o kredyt w wysokości nie większej niż 255.550,00 zł albo równowartość tej kwoty w walucie innej niż waluta polska, który kredytodawca w zakresie swojej działalności udziela lub daje przyrzeczenie udzielenia konsumentowi. Podkreślenia wymaga również, iż zgodnie z art. 78a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2002 roku, Nr 72, poz. 665 z póź. zm., dalej „p.b.”) przepisy ustawy stosuje się do umów kredytu i pożyczki pieniężnej, zawieranych przez bank zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim, w zakresie nieuregulowanym w tej ustawie.

Należy wskazać, że zasady co do terminów i wysokości spłat kwoty pożyczki oraz oprocentowania umownego i odsetek karnych, zostały uregulowane przez strony w umowie, gdyż to umowa określa szczegółowo prawa i obowiązki stron. Wskazać również należy, że art. 353¹ k.c. pozostawia stronom umowy pożyczki swobodę w zakresie ustalenia wynagrodzenia z tytułu przeniesienia własności przedmiotu umowy na pożyczkobiorcę, mogą zatem ukształtować umowę pożyczki jako umowę odpłatną albo nieodpłatną.

Zgodnie z art. 5 pkt 10 u.k.k. oprocentowaniu podlega jedynie całkowita kwota kredytu, a więc kwota, którą pożyczkodawca w rzeczywistości przekazał pożyczkobiorcy. Przepis ten na datę zawarcia umowy stanowił, iż stopa oprocentowania kredytu to stopa oprocentowania wyrażona jako stałe lub zmienne oprocentowanie stosowane do całkowitej kwoty kredytu w stosunku rocznym. Jak zaś wyżej wskazano na datę zawarcia przedmiotowej umowy pod pojęciem całkowitej kwoty kredytu należało rozumieć sumę wszystkich środków pieniężnych, które kredytodawca udostępnił konsumentowi na podstawie umowy o kredyt. Pod pojęciem "udostępnił" należy natomiast rozumieć rzeczywiste przekazanie konsumentowi środków do jego dyspozycji. W języku potocznym poprzez udostępnienie rozumie się bowiem oddanie do dyspozycji, umożliwienie korzystania z czegoś (por. Słownik Języka Polskiego PWN, dostępny na stronie internetowej: sjp.pwn.pl). Jako udostępnianie środków pieniężnych pożyczkobiorcom definiuje całkowitą kwotę kredytu także Dyrektywa 2008/48/WE w art. 3 pkt 1. Wykładnia porównawcza różnych wersji językowych tej dyrektywy dowodzi, że polski ustawodawca prawidłowo zaimplementował zawartą w niej definicję całkowitej kwoty kredytu. W wersji angielskiej użyto bowiem sformułowania „made available”, co dosłownie można przetłumaczyć jako „udostępnianie”, w hiszpańskiej posłużono się zwrotem „puestas a disposición del consumidor” oznaczającym „udostępnienie konsumentowi”, zaś wersja niemiecka posługująca się zwrotem „zur V. ” oznacza, iż środki te mają być oddane do dyspozycji pożyczkobiorcom, co stanowi synonim dla udostępniania tych środków.

Prezentowane przez Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę pogląd co do tego, że pod pojęciem "udostępnił" należy rozumieć rzeczywiste przekazanie konsumentowi środków do jego dyspozycji zajął również Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 lutego 2017 roku, VI ACa 560/16, (LEX nr 2279527) oraz Sąd Rejonowy w Golubiu-Dobrzyniu w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 czerwca 2018 roku, I C 192/18 (Legalis nr 2025739). Jak stwierdził Sąd Apelacyjny w Warszawie „koszty związane z udzieleniem kredytu nie mogą stanowić części całkowitej kwoty kredytu w rozumieniu art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim, nawet wówczas, gdy kredytodawca udziela kredytu przeznaczonego na poniesienie tych kosztów. W konsekwencji, całkowita kwota kredytu obejmuje jedynie tę kwotę, która została faktycznie oddana do swobodnej dyspozycji konsumenta”.

Zaprezentowaną wyżej wykładnię art. 5 pkt 7 u.k.k. umacnia fakt, iż została ona podzielona przez ustawodawcę, który ustawą o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami z dnia 23 marca 2017 roku (Dz. U. z 2017 roku, poz. 819) dokonał zmiany treści ww. przepisu. Zgodnie z jego brzmieniem obowiązującym od 22 lipca 2017 roku całkowita kwota kredytu to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnił konsumentowi na podstawie umowy o kredyt, a w przypadku umów, dla których nie przewidziano tej maksymalnej kwoty, suma wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnił konsumentowi na podstawie umowy o kredyt.

W uzasadnieniu Rządowego projektu ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami wskazano, że „W definicji całkowitej kwoty kredytu zawartej w art. 5 pkt 7 ww. ustawy proponuje się doprecyzować, że chodzi nie tylko o sumę wszystkich środków udostępnionych na podstawie umowy o kredyt, lecz również o „maksymalną kwotę”. Ponadto proponuje się doprecyzować definicję przez wyrażne

wskazanie, że mowa jest w niej o środkach „nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu”. Zmiana ma charakter porządkujący i jest zgodna z dotychczasową praktyką stosowania ustawy oraz ma ścisły związek ze zmianą pkt 2 załącznika nr 1 do ustawy o kredycie konsumenckim. W zakresie, w którym w sposób wyraźny stwierdza się, że całkowita kwota kredytu nie obejmuje skredytowanych środków, zmiana potwierdza dotychczasową praktykę i przeciwdziała interpretacjom przepisu umożliwiającym podawanie całkowitej kwoty kredytu powiększonej o kwotę kredytowanych kosztów (co prowadziłoby do przekazywania konsumentowi wprowadzających w błąd informacji o rzeczywistych kosztach kredytu).”.

Powyższe rozważania znajdują również poparcie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości. W uzasadnieniu wyroku z dnia 21 kwietnia 2016 roku w sprawie C 377/14 (L. nr) Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 Dyrektywy 2008/48/WE, a także pkt I załącznika I do rzeczony dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że całkowita kwota kredytu i kwota wypłat określają całość kwot udostępnianych konsumentowi, co wyklucza kwoty powiązane przez kredytodawcę z pokryciem kosztów związanych przez kredytodawcę z udzieleniem odnośnego kredytu, które to kwoty nie są w rzeczywistości wypłacane konsumentowi.

Komisja Europejska w Wytycznych w sprawie stosowania przepisów dyrektywy o kredycie konsumenckim dotyczących rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania także zajęła podobne stanowisko. W dokumencie tym wskazała, że całkowita kwota kredytu (total amount of credit) nie obejmuje kwot, które stanowią koszt udzielonego kredytu, gdyż są one zamieszczone w całkowitym koszcie kredytu. Komisja Europejska posłużyła się przy tym przykładem, w którym wierzyciel udziela konsumentowi kredytu na kwotę 5000 euro, przy czym koszt udzielenia kredytu wynosi 100 euro i jest wliczony w ww. kwotę 5000 euro, a następnie potrącający jest z niej w momencie wypłaty środków. W konsekwencji konsument może rozporządzać jedynie kwotą 4900 euro, która to kwota zdaniem Komisji Europejskiej stanowi całkowitą kwotę kredytu.

Pozwany bank naliczając odsetki kapitałowe od rzeczywistego zadłużenia pozostającego (§ 1 pkt 8 umowy), co za tym idzie poddał oprocentowaniu również koszty pożyczki, w tym m.in. prowizję za udzielenie pożyczki i opłatę przygotowawczą, która kapitałem nie jest. Tymczasem istotą odsetek kapitałowych jest to, że stanowią wynagrodzenie dla pożyczkodawcy za to, że pożyczkobiorca korzysta z jego środków pieniężnych, które w niniejszej sprawie wynoszą 37.040 zł. Naliczanie odsetek od poza odsetkowych kosztów udzielenia kredytu konsumenckiego nie zasługuje na aprobatę także z tego powodu, że odsetki za korzystanie z kapitału zostały zaliczone przez ustawodawcę w art. 5 ust 6 u.k.k. do kosztów pożyczki, a więc do tej samej kategorii co opłaty i prowizje. W rezultacie wysokość odsetek określona w umowie została bezpodstawnie zawyżona. Pożyczkodawca niewątpliwie może naliczać odsetki od kwoty pożyczonego kapitału, jednakże tylko i wyłącznie kwota kapitału rzeczywiście udostępnionego pożyczkobiorcy może stanowić podstawę naliczania oprocentowania przez cały okres trwania umowy pożyczki. Brak więc podstaw do obciążania pożyczkobiorcy odsetkami od kosztów pożyczki.

W konsekwencji obciążenie pożyczkobiorcy przez pozwanego Bank takimi odsetkami nastąpiło sprzecznie z ww. przepisami ustawy o kredycie konsumenckim. Skoro konsument takie odsetki uprzednio zapłacił na rzecz pozwanego, w majątku konsumenta powstają roszczenia w stosunku do kredytodawcy o zwrot uiszczonych kwot na podstawie art. 410 w zw. z art. 405 k.c..

Na podstawie art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c., ten kto uzyskał świadczenie nienależne jest zobowiązany do jego zwrotu.

Sposób wyliczenia pobranych przez pozwanego odsetek od prowizji za udzielenie pożyczki powód przedstawił w załączonym do pozwu wykazie (k.25). W sposób jasny i przejrzysty wynika z niego liczba dni za które naliczane były odsetki kapitałowe, kwoty od jakich pozwany naliczał te odsetki, jak i ich wysokość.

Sąd stoi na stanowisku, że roszczenie powoda o zwrot nienależnego świadczenia przedawnia się z upływem lat 10 (art. 118 k.c. w zw. z art. 5 ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 roku). Wymagalność roszczenia wynikającego z art. 410 § 1 k.c. powstaje z chwilą spełnienia nienależnego świadczenia. Bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w chwili określonej w art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie, czyli od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. W przypadku świadczenia nienależnego, tym najwcześniejszym możliwym terminem jest data świadczenia. Umowa pożyczki została zawarta w dniu 17 lipca 2014 roku, a całkowita spłata wynikającego z niej zobowiązania nastąpiła w dniu 7 stycznia 2016 roku. Uwzględniając datę złożenia pozwu - 24 1 kwietnia 2021 roku oraz to, że pierwsza płatność została dokonana po zawarciu umowy, nie doszło do przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Stosownie do treści art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powód wezwał pozwanego do zapłaty zakreślając 14 dniowy termin na spełnienie świadczenia od otrzymania wezwania (k.24). Pozwany otrzymał wezwanie w dniu 12 marca 2021 roku (k.281) zatem 14 dniowy termin upłynął z dniem 26 marca 2021 roku. Uzasadnione w związku z tym było dochodzenie odsetek od dnia 28 marca 2021 roku.

Mając na uwadze powyższe orzeczono, jak w punkcie 1. sentencji.

O kosztach procesu orzeczono stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c.) obciążając nimi w całości pozwanego, albowiem przegrał spór w całości. Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się następujące kwoty: opłata od pozwu – 30 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w kwocie 90 zł (§ 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych; t.j. Dz.U. z 2018 roku, poz. 265).

Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony po dniu 07 listopada 2019 roku, tj. po nowelizacji przepisów kodeksu postępowania cywilnego, zaś w pozwie zawarto wnioski o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Wobec tego na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c. od kwot zasądzonych tytułem zwrotu kosztów procesu Sąd zasądził odsetki, w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone, do dnia zapłaty.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Sygn. akt XVI C 3749/21

Dnia 2 lutego 2022 roku

ZARZĄDZENIE

(...)